

Małgorzata Posyłek

Kobiety pilnie poszukiwane - system kwotowy w praktyce na przykładzie wyborów samorządowych w Częstochowie

Polityka i Społeczeństwo nr 3 (13), 131-150

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Małgorzata Posylek*

**KOBIETY PILNIE POSZUKIWANE
– SYSTEM KWOTOWY W PRAKTYCE
NA PRZYKŁADZIE WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH
W CZĘSTOCHOWIE**

**WOMEN URGENTLY WANTED FOR ELECTORAL ROLLS
– A QUOTA SYSTEM IN PRACTICE, BASED
ON THE EXAMPLE OF THE LOCAL-GOVERNMENT CAMPAIGN
IN CZĘSTOCHOWA**

Abstract

The introduction of the quota system, which guarantees men and women with at least 35 percent of places on the electoral rolls, posed a serious challenge for numerous election committees. It forced them to seek out competent women who would like to become involved in politics. It was not an easy task, because the majority of committees placed the women in positions close to the bottom of the lists, which ensured that election success was rather unachievable. This situation caused some women to resign from running for election to the local-government, therefore forcing the election committees to replace them, at a push, with other women, despite a number of male candidates applying to take their place. When it comes to elections results, they proved that the quota system is ineffective, because it favours men, who obtained the highest places on the rolls, and without the implementation of zipping, the number of women in politics will not be increased. This paper aims at presenting the practical aspect of applying the quota system in local elections in Częstochowa.

Key words: women, local elections, electoral register, the quota system, Częstochowa

Wzrost znaczenia kobiet w polityce, a także ich dążenia do pełnienia funkcji decyzyjnych w wielu dziedzinach życia publicznego stały się ważnym przedmiotem dyskursu na temat potrzeby wyrówna-

* Instytut Politologii, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, ul. Podchorążych 2/234, 30-084 Kraków, e-mail: małgorzata.posylek@gmail.com

nia szans kobiet i mężczyzn w życiu politycznym. Reprezentację kobiet na rynku politycznym można uznać za mniejszościową, mimo iż na przestrzeni ostatnich lat odnotowano jej wzrost. Sytuacja ta często jest spowodowana tradycyjnym nastawieniem, że polityka jest domeną mężczyzn. Aby zapobiec dyskryminacji ze względu na płeć, podejmowane są działania zmierzające do wyrównania udziału kobiet w polityce, czego przykładem jest wprowadzony do ustawy *Kodeks wyborczy* z 5 stycznia 2011 r. system kwotowy gwarantujący nie mniejszy niż 35% udział przedstawicieli każdej płci w ogólnej liczbie zgłoszonych kandydatów. Wyniki wyborów z roku 2014 wskazują jednak, że system ten nie jest równoznaczny z realnym dostępem kobiet do władzy, a raczej próbą manipulacji ze strony komitetów wyborczych, wystawiających głównie mężczyzn na eksponowane miejsca na listach wyborczych. Artykuł ten jest próbą ukazania praktycznego aspektu wykorzystania systemu kwotowego w wyborach samorządowych w Częstochowie.

Kobiety w polityce

Partycypacja kobiet w polityce oraz dążenie do wyrównywania szans w dostępie do tej dziedziny życia społecznego nie jest zjawiskiem nowym. Na początku XX w. dokonała się na szerszą skalę emancypacja polityczna kobiet, pozwalająca im na uczestnictwo we władzy (Czyż 2007). Czynny udział kobiet w ugrupowaniach politycznych, które wysuwały demokratyczne postulaty równouprawnienia oraz postulowały prawa obywatelskie, wynikał przede wszystkim z faktu, że kobiety nie miały zagwarantowanego równego dostępu do wszystkich praw, część z nich nadal bowiem była zarezerwowana wyłącznie dla mężczyzn. Sytuacja ta powodowała, że dążenie do równouprawnienia kobiet w polityce, dzięki któremu kobiety mogłyby tworzyć nowe struktury władzy, a także czynnie uczestniczyć w budowaniu nowego ładu społecznego, stało się głównym postulatem ruchów kobiecych.

Pełne prawa wyborcze w Polsce kobiety uzyskały formalnie 28 listopada 1918 r. W myśl art. 1. *Dekretu o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego* Józefa Piłsudskiego z 6 grudnia 1918 r., wyborcą do Sejmu stawał się każdy obywatel państwa, bez względu na płeć, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat. Efektem czynnego prawa wyborczego stał się udział kobiet w ciałach ustawo-

dawczych¹. W okresie powojennym sytuacja udziału kobiet zasiadających w sejmie była zmienna i oscylowała w granicach od 4% w latach 1956–1961 do 23% w latach 1980–1985.

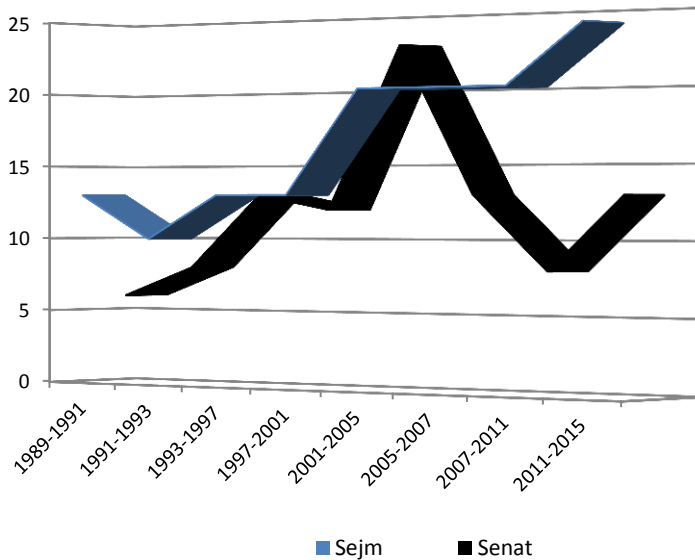
Współcześnie kobiety, mimo iż ich status społeczny uległ widocznej poprawie, nadal napotykają liczne bariery w dostępie do władzy. Zjawisko to jest wynikiem m.in. ulegania stereotypom wynikającym z silnie utrwalonych wizerunków płci w obrębie ról społecznych, generującej liczne negatywne zjawiska określane mianem: „szklanego sufitu”, „ruchomych schodów” czy „lepkiej podłogi”², dotyczące uczestnictwa kobiet w gospodarczych i politycznych procesach decyzyjnych.

O ile w przypadku Sejmu RP w kolejnych kadencjach odnotowano wzrost wskaźnika udziału kobiet wśród posłów, to w odniesieniu do Senatu, po znacznym wzroście liczby kobiet w kadencji 2001–2005, w kolejnych dwóch kadencjach odnotowano tendencję spadkową. Istnieje jednak szansa na odwrócenie się trendu, czego przejawem może być ponowny wzrost udziału kobiet w latach 2011–2015 (wykres 1).

W obszarze polityki głównymi czynnikami, które wpływają na poziom partycypacji kobiet, są: „1) postrzeganie polityki jako sfery niezbyt przyjaznej dla kobiet; 2) socjalizacja do ról kobiecych dotycząca innych ról niż role publiczne; 3) religia jako czynnik wyraźnie hamujący pełnienie ról pozarodzinnych przez kobiety; 4) działalność ruchów feministycznych – im jest ich mniej, tym mniej kobiet uczestniczy w sferze publicznej, pełniąc w niej funkcje” (Kotlarska-Michalska 2011: 29–30). Zjawiska te w znacznym stopniu determinują poziom aktywności kobiet, powodując niski ich odsetek na listach wyborczych oraz niski poziom ich wybieralności, co przejawia się „niedostateczną reprezentacją kobiet wśród sprawujących władzę” (Lesiewicz 2011:56).

¹ W sejmie ustawodawczym zasiadało 8 kobiet. Do parlamentu I kadencji weszło z wyborów 12 kobiet, w tym 9 do sejmu i 3 do senatu, II kadencji – 8 kobiet do sejmu i 4 do senatu, natomiast III kadencji – 17 do sejmu oraz 4 do senatu. Tendencja wzrostowa na korzyść reprezentantek narodu miała jednak charakter okresowy – w IV kadencji nastąpiła bowiem radykalna zmiana trendu i ich liczba spadła do 8 (2 w sejmie i 6 w senacie), obniżając się w V kadencji jeszcze o kolejne 3 (1 w sejmie i 4 w senacie; por. Buzińska-Tylińska 1928).

² „Szklany sufit” to zjawisko wynikające ze stereotypów lub kultury organizacyjnej firmy, zwykle o charakterze nieformalnym i niewidocznym, które polega na stwarzaniu barier utrudniających kobietom rozwój karier oraz uniemożliwiających awansowanie na najwyższe stanowiska. „Ruchome schody” – zjawisko to odnosi się do uprzywilejowanej pozycji mężczyzn wykonujących zawód postrzegany jako typowo kobiecy, wynoszącej ich na wyższe szczeble kariery szybciej niż kobiety. „Lepka podłoga” – to zjawisko polegające na predestynowaniu kobiet do pracy o niższym prestiżu, niższym wynagrodzeniu oraz ograniczonych szansach na awans (por. Kołodziej 2009; Mażewska i Zakrzewska 2007).



Wykres 1. Reprezentacja kobiet w Sejmie i Senacie RP w latach 1989–2015 (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Fuszara 2013; Mała statystyka Senatu VIII kadencji, 2011; Mała statystyka Senatu od pierwszej do siódmej kadencji 2012.

Potwierdzeniem tej tezy są zestawienia danych statystycznych z wyborów samorządowych w roku 2010 oraz parlamentarnych w roku 2011, przedstawiające odsetek kobiet ubiegających się o mandaty radnych i posłów. W wyborach samorządowych do rad (tabela 1) wzięło udział 31,2% kobiet. Jeszcze niższy odsetek, bo zaledwie 13,8% odnotowano w przypadku kandydatek na wójta, burmistrza i prezydenta (tabela 2).

Tabela 1. Kandydaci do rad w wyborach samorządowych w roku 2010

Liczba kandydatów w przedziałach wiekowych						
W wieku	Liczba kandydatów	% ogółem	Kobiety		Mężczyźni	
			liczba	%	liczba	%
18–29	30 648	12,1	9 467	30,9	21 181	69,1
30–39	50 964	20,1	17 854	35,0	33 110	65,0
40–59	136 294	53,6	43 276	31,8	93 018	68,2
60+	36 194	14,2	8 659	23,9	27 535	76,1
Ogółem	254 100	100,0	79 256	31,2	174 844	68,8

Źródło: dane Państwowej Komisji Wyborczej.

Tabela 2. Kandydaci na wójtę, burmistrzów, prezydentów w wyborach samorządowych w roku 2010

Liczba kandydatów w przedziałach wiekowych						
W wieku	Liczba kandydatów	% ogółem	Kobiety		Mężczyźni	
			liczba	%	liczba	%
25–29	200	2,6	29	14,5	171	85,5
30–39	1 294	16,6	195	15,1	1 099	84,9
40–59	5 415	69,7	779	14,4	4 636	85,6
60+	866	11,1	71	8,2	795	91,8
Ogółem	7 775	100,0	1 074	13,8	6 701	86,2

Źródło: dane Państwowej Komisji Wyborczej.

Zdecydowanie więcej kobiet kandyduje w wyborach parlamentarnych – 43,54% (tabela 3), jednak nadal jest to udział mniejszościowy. Na uwagę zasługuje również fakt, że kobiety są rzadziej wskazywane przez wyborców do reprezentowania ich w parlamencie. Wśród posłów wybranych 9 października 2011 r., kobiety otrzymały zaledwie 23,91% mandatów (tabela 4).

Tabela 3. Kandydaci na posłów w wyborach parlamentarnych w roku 2011

Liczba kandydatów w przedziałach wiekowych						
W wieku	Liczba kandydatów	% ogółem	Kobiety		Mężczyźni	
			liczba	%	liczba	%
21–29	1 244	17,68	588	8,36	656	9,32
30–39	1 497	21,28	683	9,71	814	11,57
40–49	1 525	21,68	678	9,64	847	12,04
50–59	1 855	26,36	773	10,98	1082	15,38
60–69	820	11,66	308	4,38	512	7,28
70+	94	1,34	33	0,47	61	0,87
Ogółem	7 035	100,00	3 063	43,54	3 972	56,46

Źródło: dane Państwowej Komisji Wyborczej.

Tabela 4. Wybrani posłowie w wyborach parlamentarnych w roku 2011

Liczba wybranych posłów w przedziałach wiekowych						
W wieku	Liczba mandatów	% ogółem	Kobiety		Mężczyźni	
			liczba	%	liczba	%
21–29	10	2,17	1	0,22	9	1,96
30–39	86	18,70	12	2,61	74	16,09
40–49	135	29,35	33	7,17	102	22,17
50–59	160	34,78	40	8,69	120	26,09
60–69	66	14,35	23	5,00	43	9,35
70+	3	0,65	1	0,22	2	0,43
Ogółem	460	100,00	110	23,91	350	76,09

Źródło: dane Państwowej Komisji Wyborczej.

Przyczyny tego zjawiska należy upatrywać głównie w nadal silnie zakorzenionym stereotypowym wyobrażeniu kobiety jako matki, która w wyniku dużej ilości obowiązków domowych nie będzie w stanie w pełni profesjonalnie i efektywnie wykonywać obowiązków zawodowych na predestynowanych stanowiskach zarówno w sferze gospodarki, jak i polityki.

Obraz ten nie ma jednak pokrycia w rzeczywistości. Współczesne kobiety są często dobrze wykształcone, bardziej aktywne oraz silnie zmotywowane do realizacji celów, dlatego ich „nieobecność w procesach decyzyjnych, legislacyjnych prowadzi do niewykorzystania wartościowego kapitału społecznego i w konsekwencji do straty dla całego społeczeństwa” (Fuszara 2011). Konieczne zatem staje się podejmowanie działań, w tym również w sferze legislacyjnej, zmierzających do wyrównania szans kobiet na rynku oraz zwiększania ich udziału we wszystkich sferach życia społeczno-gospodarczego.

Parytety i kwoty płci – za i przeciw

Podejmowanie debaty na temat strategicznych rozwiązań w procesie zwiększenia reprezentacji kobiet w polityce stało się jednym z tych tematów, które wzbudzają zarówno pozytywne, jak i negatywne emocje. Problem uregulowań prawnych dotyczących zapisów parytetów oraz systemów kwotowych płci gwarantujących kobietom miejsca na listach wyborczych nie jest, jakby się można było spodziewać, wspólnym głosem wszystkich kobiet.

Oczywiście dominuje grupa, której celem jest wprowadzenie rozwiązań skutecznie eliminujących główne bariery w drodze do kariery politycznej kobiet. Wśród nich należy wymienić szeroko rozumiane czynniki ekonomiczne i społeczno-kulturowe oraz te, które są wynikiem działań w obrębie danej partii politycznej czy obywatelskiego komitetu wyborczego. Niepokojącym zjawiskiem wydaje się bowiem umniejszanie roli wyborców w procesie decyzyjnym na rzecz komitetów wyborczych dokonujących selekcji i nominacji kandydatów na listy wyborcze. Partie polityczne doskonale zdają sobie sprawę, które miejsca w wyborach można uznać za pewne, co pozwala im kontrolować proces wyboru w wyniku obsadzania na kluczowych pozycjach wybranych kandydatów, głównie mężczyzn.

Zjawisko to szczególnie widoczne jest podczas wyborów parlamentarnych, gdy wyborcy oddają głos na partię, a nie na konkretnego kandydata. Pierwsze miejsce ze względu na to, że jest najbardziej eksponowane, daje bowiem większe szanse na wybór.

Bariery stawiane na drodze kobiet do polityki powodują konieczność stosowania przez nie odmiennych od mężczyzn form komunikowania się z otoczeniem oraz prowadzenia kampanii wyborczej. W kontekście tym bardzo ciekawą wydaje się koncepcja zaproponowana przez D. Zaworską-Nikoniuk, charakteryzująca strategie, które mogą mieć kluczowe znaczenie dla zwiększenia partycypacji kobiet w polityce, gdzie są one tradycyjnie reprezentowane w sposób niedostateczny (tabela 5).

Tabela 5. Klasyfikacja strategii dla kobiet na rynku politycznym wg D. Zaworskiej-Nikoniuk

Rodzaj strategii	Charakterystyka
maskulinizacja	polega na zatraceniu cech kojarzonych z kobiecością i nabraniu cech utożsamianych z męskością
kota Klakiera	popieranie projektów męskich i konformizm
„pozostawania w cieniu”	przebywanie w towarzystwie znaczącego mężczyzny polityka, co pozwala zaistnieć w przestrzeni medialnej
„szyi, która kręci głową”	realizacja własnych projektów poprzez osobę kolegi z tej samej opcji politycznej, co podnosi społeczny prestiż kolegi, nie zaś kobiety
pozornego feminizmu	przejawianie pozornego zainteresowania sprawami kobiet, by zyskać ich poparcie jako wyborców, lecz realizację postulatów utożsamianych z kobiecymi w taki sposób, aby służyły interesom partyjnych kolegów
nonkonformizmu	budowanie własnej kariery politycznej opartej na niezależnych projektach, niezależnie od poparcia mężczyzn
próbę stworzenia własnej partii kobiecej wyrażającej troskę o losy kobiet i dzieci	związane jest to z koniecznością zmagania się ze społecznymi stereotypami, próbą zrobienia karier przez osoby pozornie zaangażowane w problem, atakami ze strony konserwatywnych ugrupowań politycznych, przymocą symboliczną, np. językowym ośmieszaniem nazwy partii

Źródło: opracowanie własne na podstawie Zaworska-Nikoniuk 2010: 180–181.

Najbardziej obiecujące wydają się rozwiązania systemowe, które na mocy prawa zapewniłyby kobietom większy udział w środowisku do tej pory zdominowanym przez mężczyzn. Systemy te to: parytety – oznaczające równy udział kobiet i mężczyzn wchodzących w skład danego gremium, w tym przypadku gwarantujące kandydatkom i kandydatom 50% udział na listach wyborczych, oraz kwoty płci – procentowo określone zobowiązanie do znalezienia i umieszczenia na listach wyborczych określonej prawem kwoty.

Kwoty obejmują zazwyczaj pewną ilość lub odsetek miejsc przeznaczonych dla grup niedostatecznie reprezentowanych. W Polsce kwota została określona ustawowo na poziomie 35%, co oznacza, że na liście

nie może być mniej niż 35% kobiet i mniej niż 35% mężczyzn w stosunku do ogólnej liczby kandydatów.

Wprowadzenie mechanizmu kwotowego do systemu wyborczego poprzedziły liczne debaty zwolenników i przeciwników tego rozwiązania. Zwolennicy wyrównywania szans kobiet na rynku politycznym argumentowali przede wszystkim prawem kobiet do usunięcia barier, które uniemożliwiają im osiągnięcie równej reprezentacji na wszystkich szczeblach władzy, oraz równym prawem do reprezentacji w organach władzy oraz instytucjach politycznych. Przeciwnicy, z kolei, odwoływali się do niedemokratycznego charakteru systemu. Wskazywali też na jego sprzeczność z zasadą sprawiedliwości społecznej. Kryterium wyłaniania kandydatów nie następuje bowiem w drodze konkurencji, lecz oparte jest na faworyzowaniu ze względu na płeć.

Na szczególną uwagę zasługują jednak argumenty wysuwane przez same kobiety, przeciwniczki parytetów. Zdaniem publicystki L. Sonik parytety są przejawem dyskryminacji, ponieważ wprowadzają kategoryzację w miejsce kryterium merytorycznego (por. *Parytety to dyskryminacja*, 15.01.2015), ale również świadczą o tym, że kobiety bez pomocy mężczyzn nie są w stanie dostać się do polityki (por. Iglicka-Okólska: *Kobiety nie potrzebują parytetów!*, 15.01.2015). Pojawiły się również głosy, w tym m.in. J. Staniszkis, B. Fedyszak-Radziejowskiej z PAN, podważające zgodność parytetów z konstytucją, która gwarantuje równe prawa kobiet i mężczyzn, oraz argumentujące bezzasadność takiej formy pomocy w walce o miejsca w polityce, która zamiast promować kobiety, sugeruje ich niezdolność do samodzielnego osiągnięcia sukcesu³ (*Parytet skłócił kobiety*, 15.01.2015). Przeciwniczki parytetów w liście otwartym udostępnionym w mediach sprzeciwiały się parytetom, udowadniając, że nie dają one żadnych gwarancji, lecz jak podkreśla B. Fedyszak-Radziejowska, „są przykładem inżynierii społecznej, wyrastającej z tego samego sposobu myślenia, z którego czerpał tzw. światopogląd naukowy marksizm-leninizm, komunizm i którym posługiwano się w PRL. To kolejny przykład odgórnego, despotycznego ingerowania w statystyczny wizerunek społeczeństwa, bez próby jego zrozumienia, bez szacunku dla ludzkich postaw, wyborów i systemów wartości. Zamiast wprowadzać parytety, twórzmy reguły gry, które będą chronić prawa człowieka, wolność jednostki, a także likwidować wszystkie przejawy dyskryminacji” (za: Łukasik-Turecka 2013: 131).

³ Przeciwniczki ustawowych regulacji dających gwarancję połowy miejsc na listach wyborczych dla kobiet napisały list protestacyjny w tej sprawie, pod którym podpisało się kilkaset osób.

Argumentacja mająca uzasadniać lub negować przydatność systemu kwot płci w prawie wyborczym w roku 2014 zweryfikowana została w wyborach do Parlamentu Europejskiego oraz wyborach samorządowych, dając odpowiedź na pytanie o jego efektywność.

Wybory samorządowe w Częstochowie – analiza

Wybory samorządowe w 2014 r. stały się sprawdzianem dla kandydatów, wyborców, ale przede wszystkim dla komitetów wyborczych (KW), które już na etapie układania list wyborczych musiały podjąć się niełatwego zadania, jakim zgodnie z ordynacją wyborczą jest obowiązek takiego doboru kandydatów, aby zostały zachowane proporcje płci. „W wyborach do rady gminy na prawach powiatu żadna z płci nie może być reprezentowana przez mniej niż 35% przedstawicieli każdej z płci. Nieco inaczej wygląda regulacja kwot w wyborach do rady powiatów. Co do zasady bowiem stosuje się tu odpowiednio przepisy o wyborach do organu stanowiącego gminy na prawach powiatu, podobnie jak i w odniesieniu do wyborów do sejmików województw, jednak z uwagi na to, że w wyborach tych mogą istnieć okręgi trzymandatowe, w przypadku zgłoszenia listy zawierającej taką liczbę kandydatów zachowanie kwot nie byłoby możliwe, przyjęte zostało rozwiązanie szczególne, że gdy lista zawiera nazwiska wyłącznie trzech kandydatów, to musi na niej być reprezentowana każda z płci. [...] Poza samym systemem kwotowym w wyborach samorządowych nie zostały wprowadzone żadne inne elementy dyskryminacji wyrównawczej w stosunku do płci niedoreprezentowanej w organach stanowiących” (Uziębło 2011: 25).

Rok 2014 był pierwszym, w którym na listach wyborczych obowiązywały kwoty płci. Komitety wyborcze, chcąc wypełnić ten obowiązek, podejmowały starania o pozyskanie jak największej liczby kobiet, które zechciałyby wziąć udział w wyborach. Wyrażenie „wziąć udział” zostało tu wprowadzone celowo dla podkreślenia faktu przymusowego wyszukiwania kobiet, które zapewnią minimum 35% kandydatów jednej płci. Należy tu podkreślić, że znaczna część komitetów wyborczych nie skupiała się na tym zadaniu wyłącznie w swoich szeregach, lecz prowadziła akcję w szeroko rozumianej przestrzeni publicznej. Sytuacja ta spowodowała pojawienie się nowego zjawiska, które można określić mianem „parytetowego werbowania”, gdyż jego celem nie było zachęcenie kobiet do udziału w życiu politycznym, lecz wyłącznie wywiązanie się z nałożonego przez prawo obowiązku kwotowego.

Potwierdzeniem tej tezy może być fakt, że na listach wyborczych (zwykle na odległych pozycjach) pojawiały się kobiety mało znane

w środowisku lokalnym lub też niemające żadnego doświadczenia w działalności politycznej, co w przypadku wyborów samorządowych często automatycznie dyskwalifikowało je w walce o mandat. Oczywiście, zabieg ten nie dotyczył wszystkich kandydatek, jednak dla wielu z nich stał się wyłącznie sposobem na zaistnienie w przestrzeni publicznej. Aby jednak znaleźć empiryczne dowody na poparcie tej tezy oraz zdiagnozować problem badawczy, jakim jest partycypacja wyborcza kobiet w wyborach do władz lokalnych, dokonano analizy porównawczej przebiegu kampanii w latach 2006–2014 w oparciu o materiały udostępnione przez Państwową Komisję Wyborczą. Badaniem objęto kandydatów biorących udział w wyborach do Rady Miasta Częstochowy i do Sejmiku Województwa Śląskiego z okręgu nr 6, obejmującego miasto Częstochowę oraz powiaty: częstochowski, kłobucki i myszkowski.

W wyborach samorządowych w roku 2014 wzięło udział ogółem 519 kandydatów, w tym 266 kobiet i 253 mężczyzn. W roku 2010 było to odpowiednio 489 osób, w tym 136 kobiet oraz 353 mężczyzn, a w 2006 r. 552 kandydatów, wśród których było 151 kobiet i 401 mężczyzn. Najwięcej kobiet we wszystkich wymienionych tu okresach kandydowało do rady miasta, najmniej na urząd prezydenta.

Zgodnie z założeniami prawa wyborczego, w 2014 r. kobiety stanowiły odpowiednio 45,6% kandydatów do rady miasta oraz 44,4% do sejmiku (tabela 6). Wynik ten nie przedkłada się jednak na mandaty uzyskane przez kobiety. W porównaniu z rokiem 2006 odnotowano wzrost zaledwie o 0,1%, natomiast w zestawieniu z rokiem 2010 spadek o 1,8%. Przedstawione tu wyniki nie mogą być jednak wyznacznikiem sukcesu lub porażki wprowadzonego systemu kwotowego w badanym regionie. Jak pokazują wybory do sejmiku, w roku 2014 kobiety po raz pierwszy od roku 2006 uzyskały dwa mandaty, w poprzednich latach nie było bowiem ani jednej reprezentantki w radzie sejmiku z analizowanego okręgu. Nie sposób jednak stwierdzić, czy na wybór ten wpływ miała większa liczba kandydatek na listach, czy też spowodowane było to zupełnie innymi czynnikami.

Tabela 6. Kobiety wśród kandydatów w wyborach samorządowych w latach 2006–2014

Szczebel samorządowy	Udział w wyborach (w %)		
	2006	2010	2014
Prezydent Miasta Częstochowy	16,7	16,7	0,0
Rada Miasta Częstochowy	29,3	28,7	45,6
Sejmik Województwa Śląskiego	21,9	26,5	44,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Zwolennikami parytetów wśród partii politycznych były przede wszystkim środowiska lewicowe oraz koalicja rządząca PO-PSL, która podczas głosowania nad ustawą parytetową wprowadziła dyscyplinę partyjną⁴, przeciwko głosowali posłowie Prawa i Sprawiedliwości. W sumie w głosowaniu wzięło udział 404 posłów, z których za przyjęciem ustawy było 241, przeciw 154, a wstrzymało się od głosu 9.

Głosowanie nad ustawą nie odzwierciedla jednak w pełni poziomu zaangażowania poszczególnych partii politycznych w proces tworzenia list wyborczych, dających kobietom gwarancje uzyskania poparcia. W wyborach samorządowych w roku 2014 największy odsetek kobiet na listach wyborczych do rady miasta zarejestrował KW Nowa Prawica – Janusza Korwin-Mikke – 51,9%, najmniejszy natomiast KW SLD Lewica Razem – 39,3%. Uwzględniając wieloletnie zapewnienia lewicy o dążeniu do wyrównania szans kobiet w polityce, będące tematem licznych debat i postulatów zgłaszanych przez przedstawicieli tego nurtu, wydaje się, że pozostają one wyłącznie w sferze teorii (tabela 7).

Tabela 7. Kobiety wśród kandydatów do rady miasta wg komitetów wyborczych w latach 2006–2014

Komitet wyborczy	Kobiety wśród kandydatów do Rady Miasta Częstochowy (w %)					
	2006		2010		2014	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
<i>I</i>	2	3	4	5	6	7
Platforma Obywatelska	8	14,5	13	23,2	24	42,9
Prawo i Sprawiedliwość	16	29,1	16	28,6	26	46,4
Polskie Stronnictwo Ludowe	-	-	-	-	27	48,2
Liga Polskich Rodzin	20	38,5	-	-	-	-
SLD + SDPL + PD + UP Lewica i Demokraci	11	20,8	-	-	-	-
Sojusz Lewicy Demokratycznej	-	-	7	12,7	-	-
SLD Lewica Razem	-	-	-	-	22	39,3
Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej	14	27,5	-	-	-	-
„Teraz Częstochowa”	11	37,9	-	-	-	-
Wspólnota Samorządowa Tadeusza Wróny	14	25,0	-	-	-	-
Wspólnota Samorządowa	-	-	14	25,0	-	-
Obywatelskie Porozumienie Lewicy	14	51,9	-	-	-	-

⁴ Wprowadzenie dyscypliny partyjnej podczas głosowania nie powstrzymało kilku posłów przed głosowaniem przeciwko ustawie; wśród nich znaleźli się posłowie: Jarosław Gowin, Dariusz Lipiński i Andrzej Smirnow oraz były minister sprawiedliwości Andrzej Czuma (por. *PO karze swoich posłów. Po 500 zł za głosowanie przeciwko parytetom*, 06.01.2015; Grochal 06.01.2015).

<i>1</i>	2	3	4	5	6	7
Ogólnopolskie Zrzeszenia Emerytów i Rencistów	10	29,4	11	40,7		
„Nasze Piękne Miasto”	4	80,0	-	-	-	-
Blok Obywatelski Częstochowanie	-	-	6	20,0	-	-
„Nowa Częstochowa”	-	-	27	54,0	-	-
Porozumienie Niezależni	-	-	2	40,0	-	-
Nowa Prawica – Janusza Korwin-Mikke	-	-	-	-	27	51,9
Wolne Miasto Częstochowa	-	-	-	-	24	44,4
Mieszkańcy Częstochowy	-	-	-	-	26	46,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Wskaźniki wybieralności, w których płęć stanowi kluczową zmienną, również nie są korzystne dla kandydatek. Wynik ten pokazuje, że wprowadzenie systemu kwot nie wpłynęło na wzrost poziomu poparcia kobiet. Porównując bowiem liczbę kandydatek startujących w wyborach do tych, które uzyskały mandaty radnych do rady miasta, wyraźnie widać wzrost liczby przegranych. W roku 2006 wybrano bowiem 4 kobiety spośród 122 kandydatek, w 2010 r. 5 spośród 96, natomiast w roku 2014 zaledwie 6 spośród 176. Zatem liczba kandydatek, które nie dostały mandatów od ostatnich wyborów, wzrosła aż o 86,8%.

Poziom poparcia kandydatów w wyborach samorządowych w znacznym stopniu jest uzależniony od wewnątrzpartyjnej strategii selekcji kandydatów. Określa ona skład list wyborczych oraz kolejność startujących z nich osób, dając określone szanse na uzyskanie mandatu. W procesie tym na pierwszy plan wysuwają się działacze partyjni podejmujący decyzje personalne w oparciu o wewnętrzne procedury, które nie zawsze pokrywają się z poziomem kompetencji kandydata oraz jego przygotowaniem do pełnienia ról społecznych⁵.

Na czołowych miejscach niewiele jest również kobiet (tabela 8), co może wskazywać na fakt, że listy tworzone są przez mężczyzn. W roku 2006 było ich zaledwie 7, tj. 15,2% „jedynek”, w roku 2010 – 5 (13,9%), a w roku 2014 – 6 (17,1%). Tendencja wzrostowa może jednak wskazywać na zmianę trendu, co w perspektywie czasu wyrównałoby szanse wyborcze kandydatek do objęcia funkcji w samorządowych organach kolegialnych.

⁵ Podobne wnioski sformułowała S. Spurek po przeprowadzeniu badań w ramach projektu „Reprezentacja kobiet w wyborach parlamentarnych 2001”. Wynika z nich, że proces selekcji kandydatów, podejmowanie decyzji o kształcie list, wybór kryteriów decydujących o przebiegu procesu wyborczego oraz prezentowane podejście do kwestii kobiet w polityce mają charakter uznaniowy i zwykle wynikają z aktywności polityka, jego popularności i pozycji zajmowanej w partii (por. Fuszara, Spurek 2007: 29).

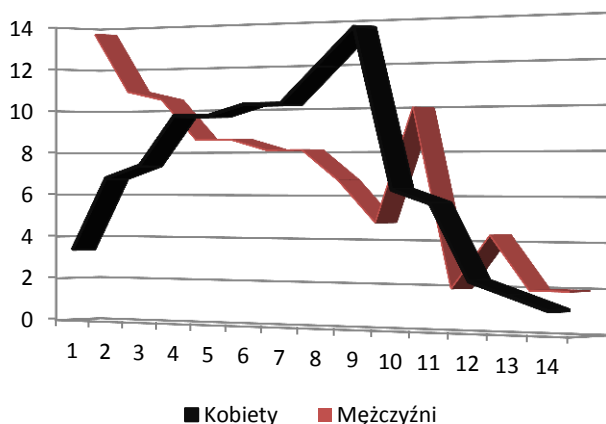
Tabela 8. Kandydaci do rady miasta wg kryterium płci i pozycji zajmowanej na listach wyborczych

Rok	Płeć	Miejsce na liście wyborczej													
		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
2006	K	7	16	13	11	19	21	10	7	9	1	4	2	1	1
	M	39	30	33	35	27	18	24	23	19	22	8	8	5	4
	R	46	46	46	46	46	39	34	30	28	23	12	10	6	5
2010	K	5	8	11	13	17	13	7	7	6	5	2	2	0	0
	M	31	28	25	23	19	16	20	19	18	19	7	7	4	3
	R	36	36	36	36	36	29	27	26	24	24	9	9	4	3
2014	K	6	12	13	17	17	18	18	21	24	11	10	4	3	2
	M	29	23	22	18	18	17	17	14	10	21	4	9	4	4
	R	35	35	35	35	35	35	35	35	34	32	14	13	7	6

K – kobiety, M – mężczyźni, R – razem

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Według M. Fuszary przyczyny tego zjawiska nie należy upatrywać w niechęci mężczyzn do kobiet, lecz w systemie zbudowanym na niemiennych i często niekorzystnych dla kobiet założeniach. Opierają się one bowiem na zasadzie „reprodukcji się dotychczasowego układu” (Fuszara 2011). Pierwsze miejsca na listach wyborczych zazwyczaj zarezerwowane są dla zasłużonych działaczy, kandydatów, którzy już w poprzednich kadencjach pełnili funkcje radnych, oraz dla osób, których rozpoznawalność wynikająca z zasług poczynionych na rzecz środowiska lokalnego przyczyni się do wzmocnienia pozytywnego wizerunku partii lub organizacji biorącej udział w wyborach.



Wykres 2. Wybory samorządowe 2014 – kandydaci do Rady Miasta Częstochowy wg kryterium płci i zajmowanego miejsca na liście wyborczej (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

W roku 2014 mężczyźni najczęściej zajmowali na listach wyborczych miejsca od 1. do 3., przy czym największy ich odsetek przypadł na pozycję numer 1. Kobiety natomiast zwykle były umieszczane na miejscach, które określane są jako niewybieralne, czyli takie, z których szanse na otrzymanie mandatu są minimalne – w wyborach 2014 r. najczęściej były to pozycje od 6. do 9. (wykres 2).

W kontekście tym wydaje się konieczne dokonanie analizy danych, które pozwolą wykazać, w jakim stopniu miejsce na liście ma wpływ na uzyskanie mandatu.

Założenie, że pierwsze miejsce to pewny mandat w wyborach samorządowych, nie zawsze jest prawdziwe. Sprawdza się ono głównie w przypadku dużych partii politycznych, gdzie „jedyneką” jest osoba najbardziej rozpoznawalna. Jeśli jednak wyborca „nie kojarzy nazwiska lidera listy, a inni kandydaci także są dla niego nieznanymi, to i tak zakreśla krzyżyk przy pierwszym nazwisku, gdyż wybiera w ten sposób nie konkretną osobę, tylko ugrupowanie, z którym się utożsamia” (Niewiadomska-Cudak 2013:111).

Tabela 9. Uzyskane mandaty w Radzie Miasta Częstochowy wg miejsca na liście wyborczej

Rok	Miejsce na liście wyborczej													
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
2006	K	2	0	1	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0
	M	16	4	2	0	1	0	0	0	1	0	0	0	0
	R	18	4	3	0	1	0	0	0	0	1	1	0	0
2010	K	1	0	2	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0
	M	17	3	0	0	0	0	2	0	0	0	0	1	0
	R	18	3	2	1	1	0	2	0	0	0	0	1	0
2014	K	3	2	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0
	M	14	5	0	2	1	0	0	0	0	0	0	0	0
	R	17	7	0	2	2	0	0	0	0	0	0	0	0

K – kobiety, M – mężczyźni, R – razem

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Wyniki analizy pokazują jednoznacznie, że mandaty radnych do rady miasta (tabela 9) i sejmiku (tabela 10) przypadły najczęściej kandydatom zajmującym trzy pierwsze miejsca na listach komitetów wyborczych. W latach 2006 i 2010 w radzie miasta znaleźli się kandydaci, którzy zajmowali pierwsze miejsca na listach PiS, PO i KW SLD + SDPL + PD + UP Lewica i Demokraci we wszystkich okręgach wyborczych. W roku 2014 tylko jedna kandydatka z PO otrzymała mandat radnego do rady miasta z pozycji 2., wyprzedzając kandydata z pozycji 1., w pozostałych partiach, podobnie jak w latach poprzednich, zwycięstwo odnieśli kandydaci i kandydatki z pierwszych pozycji.

Tabela 10. Uzyskane mandaty w Sejmiku Województwa Śląskiego wg miejsca na liście wyborczej

Rok	Miejsce na liście wyborczej											
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
2006	K	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
	M	3	1	2	0	0	0	0	0	0	0	0
	R	3	1	2	0	0	0	0	0	0	0	0
2010	K	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
	M	4	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0
	R	4	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0
2014	K	1	1	0	0	0	0	0	0	0	-	-
	M	3	0	0	0	0	0	0	0	0	-	-
	R	4	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0

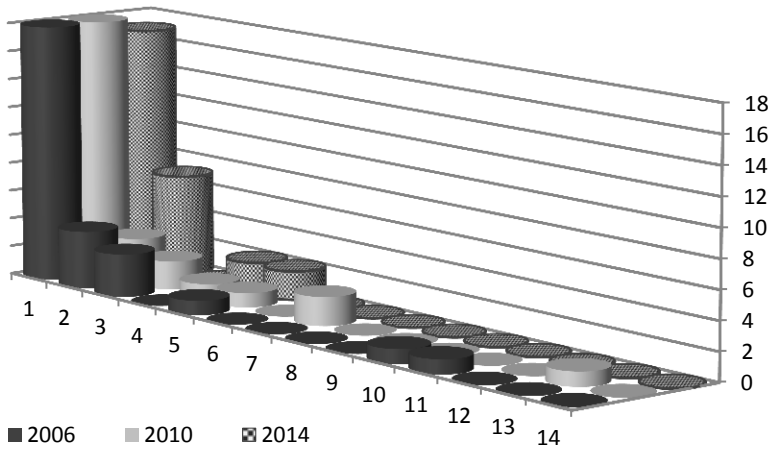
K – kobiety, M – mężczyźni, R – razem

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

W odniesieniu do małych ugrupowań, którymi zwykle są komitety obywatelskie, nie jest to regułą. Ich celem jest bowiem eksponowanie działań na rzecz poprawy życia mieszkańców oraz podkreślanie lokalnej tożsamości, która jest głównym elementem strategii politycznej. Dlatego też w procesie tworzenia list wyborczych skupiają się na obsadzaniu kandydatów, których działalność społeczna i zawodowa związana jest z danym miastem lub regionem. Miejsce na liście nie jest więc kluczowym czynnikiem generującym poparcie, ponieważ w akcie elekcyjnym wyborcy kierują się zwykle perspektywą korzyści, jakie staną się ich udziałem po wyborze danego kandydata.

W roku 2006 mandat radnej do rady miasta z KW Wspólnota Samorządowa Tadeusza Wrony otrzymała kandydatka zajmująca 11. pozycję. W roku 2010 sukces wyborczy stał się z kolei udziałem kandydata KW Wspólnota Samorządowa startującego z pozycji numer 7. Wybory w roku 2014 pokazały jednak, że w walce o mandaty liczy się dobre miejsce. Radnymi zostali bowiem tylko ci kandydaci, którzy zajmowali na listach czołowe pozycje. Rozkład mandatów do Rady Miasta Częstochowy w podziale na zajmowane miejsce na listach wyborczych przedstawia wykres 3.

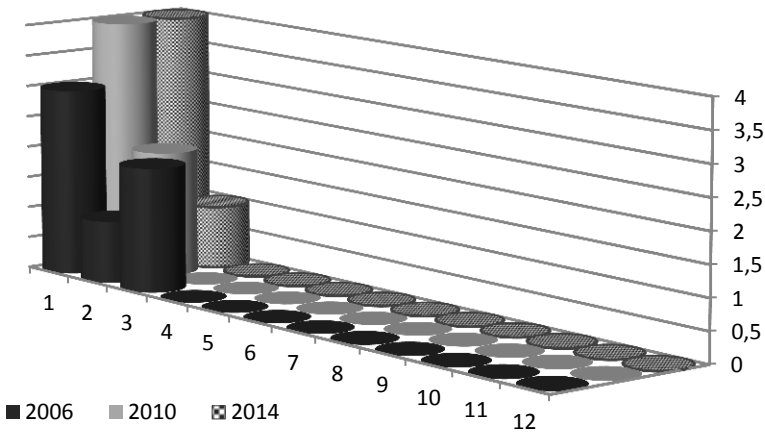
Wybory do Sejmiku Województwa Śląskiego, gdzie w przeważającej większości kandydaci wywodzili się z głównych partii politycznych działających na polskim rynku, jeszcze wyraźniej pokazały, że miejsce na liście ma duże znaczenie. Spośród pięciu radnych wybranych do sejmiku w roku 2006 trzech zajmowało pozycję numer 1, jeden pozycję numer 2 i dwóch pozycję numer 3.



Wykres 3. Mandaty radnych do rady miasta wg zajmowanego miejsca na liście wyborczej

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

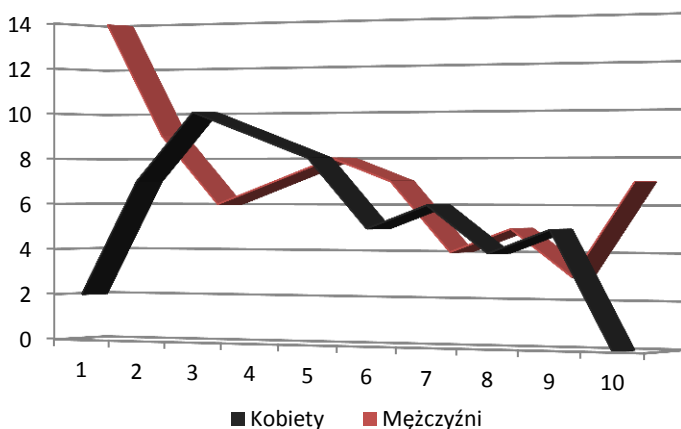
W roku 2010, aby dostać się do sejmiku, trzeba było wystartować z pozycji 1. (4 radnych) lub 2. (dwóch radnych). Podobny mechanizm obowiązywał w roku 2014, gdzie z 5 radnych mandaty otrzymało 4 kandydatów z pierwszego miejsca (w tym jedna kobieta) oraz jedna kandydatka z miejsca drugiego (wykres 4). Start z pozostałych pozycji na listach wyborczych nie dawał żadnych szans na zwycięstwo.



Wykres 4. Mandaty radnych do Sejmiku Województwa Śląskiego z okręgu nr 6 wg zajmowanego miejsca na liście wyborczej

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Uwzględniając kryterium płci, należy stwierdzić, że podobnie jak to miało miejsce w przypadku kandydatów do rady miasta, wśród kandydatów do sejmiku również mężczyźni zajmowali najwyższe pozycje na listach. W roku 2014 były to przede wszystkim miejsca pierwsze i drugie. Kobietom przysługiwały natomiast w udziale pozycje od 3. do 6. (wykres 5).



Wykres 5. Kandydaci do Sejmiku Województwa Śląskiego wg zajmowanego miejsca na liście wyborczej w roku 2014 (w %)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Zajmowana pozycja na liście wyborczej nie jest w żaden sposób uregulowana prawnie, co w zestawieniu z obowiązkiem stosowania systemu kwotowego wydawałoby się celowe. Rozwiązaniem mogłoby być zastosowanie mechanizmu suwakowego⁶, dzięki któremu szanse kobiet na zwycięstwo w wyborach znacznie by wzrosły.

Podsumowanie

Wybory samorządowe w 2014 r. były pierwszymi wyborami lokalnymi, w których w praktyce wykorzystano przepis prawa⁷ nakładający na komitety wyborcze obowiązek stosowania kwot równości płci. Założeniem ustawodawcy było zwiększenie uczestnictwa kobiet w procesach

⁶ Mechanizm suwakowy, określany również jako system zamka błyskawicznego, (ang. *zipper system*) polega na naprzemiennym umieszczaniu kobiet i mężczyzn na listach wyborczych w celu zapewniania im miejsca, które z dużą dozą prawdopodobieństwa gwarantuje im zdobycie mandatu (por. Żukowski 2011).

⁷ Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. *Kodeks wyborczy*, DzU nr 21, poz. 112.

decyzyjnych poprzez ich doreprezentowanie w organach władzy. W praktyce okazało się jednak, że ustawowe rozwiązanie przez brak dodatkowych regulacji nie daje gwarancji osiągnięcia zamierzonego celu, a problem jest bardziej złożony niż przypuszczano.

Jak wynika z analizy przebiegu kampanii wyborczej przeprowadzonej w Częstochowie, złożyło się na to wiele czynników. Jednym z nich były prowadzone przez wewnętrzne organy partii politycznej i komitety obywatelskie strategie selekcji kandydatów. Najczęściej polegały one na celowym wyszukiwaniu kobiet, które zgodziłyby się uczestniczyć w procesie wyborczym, wiedząc, że nie mają szans na zdobycie mandatu, a ich rola ogranicza się wyłącznie do spełnienia wymogu umieszczenia na listach wyborczych nie mniej niż 35% kobiet w stosunku do ogólnej liczby kandydatów. W tym kontekście na pierwszy plan wysuwa się problem obsadzania kobiet na dalszych miejscach list wyborczych skutkujący wyraźną nadreprezentacją mężczyzn na pierwszych trzech pozycjach, które stwarzały większe szanse na sukces wyborczy.

Kolejny problem to niski poziom rozpoznawalności kandydatek, które charakteryzował brak doświadczenia w działalności społecznej, znikomy udział w spotkaniach z elektoratem oraz nieobecność w mediach. Powodowało to, że wyborcy woleli oddać swój głos na osoby, które pełniły już funkcje w organach władzy, lub też na te, które ze względu na swój status w organizacji zostały umieszczone na pierwszych miejscach list wyborczych. Znamienny jest również fakt, że w poprzednich kampaniach w latach 2006 i 2010, gdy nie było obowiązku preselekcji danej liczby kandydatek w wyborach, mandaty radnych otrzymywały również kobiety z dalszych miejsc na listach, osiągając wyniki znacznie wyższe niż mężczyźni. W roku 2014, gdy liczba kandydatek znacznie się zwiększyła, wyborcy w akcie elekcyjnym dokonali wyboru spośród kandydatów zajmujących czołowe miejsca na liście. Można zatem odnieść wrażenie, że wprowadzenie systemu kwotowego do prawa wyborczego nie podziało na wyborców mobilizująco i nie wpłynęło na ich szersze poparcie dla kobiet.

Podsumowując, należy stwierdzić, że wbrew założeniom system kwotowy nie przyczynił się do wzrostu liczby kobiet reprezentujących wyborców we władzach samorządowych, a liczba kandydatek, które nie uzyskały sukcesu wyborczego, okazała się wyższa niż w poprzednich latach.

Na podstawie przeprowadzonych badań, które ze względu na ograniczony zakres czasowy i przestrzenny pokazują tylko niewielki wycinek funkcjonowania mechanizmu kwotowego, nie można jednak do końca stwierdzić, czy parytety płci w postaci kwot są rozwiązaniem korzystnym dla kobiet, czy też wymagają dodatkowych regulacji w rodzaju na przykład mechanizmu suwakowego.

Bibliografia

- Budzińska-Tylińska J., 1928, *Kobieta jako równouprawniona obywatelka* [w:] *Dziesięciolecie Polski odrodzonej. Księga pamiątkowa 1918–1928*, red. M. Dąbrowski, P. Lot, Kraków–Warszawa.
- Czyż K., 2007, *Spoleczeństwo obywatelskie jako wyznacznik państwa demokratycznego*, „Zeszyty Naukowe ZE WSliZ” nr 1.
- Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z dnia 6 grudnia 1918 r., DzU 1918, nr 18, poz. 46.
- Fuszara M., 2011, *Kobiety i polityka*, *Znak*, nr 676.
- Fuszara M., 2013, *Udział kobiet w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Kobiety, wyборы, polityka*, red. M. Fuszara, Warszawa.
- Fuszara M, Spurek S., 2007, *Rządy i uczestnictwo* [w:] *Polityka równości płci, Polska 2007. Raport*, red. B. Chołuj, Warszawa.
- Grochal R., *Sejm uchwalil. Kobiety się liczą na listach*, „Gazeta Wyborcza”, http://wyborcza.pl/1,76842,8765321,Sejm_uchwalil__Kobiety_sie_licza_na_listach.html#i_xzz3REWAgL2T (15.01.2015).
- Kotlarska-Michalska A., 2011, *Spoleczne role kobiet*, „Edukacja Humanistyczna”, nr 1.
- Lesiewicz E., 2011, *Droga polskich kobiet do Parlamentu Europejskiego*, „Przegląd Politologiczny”, nr 2.
- Łukasik-Turecka A., 2012, *Kwoty na listach wyborczych w 2011 roku, przedwyborcza debata zwolenników i przeciwników parytetów*, „Roczniki Nauk Społecznych”, t. 4, nr 3.
- Mała statystyka Senatu od pierwszej do siódmej kadencji*, 2012, „Noty o senacie”, www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/senatrp/noty2012/8.pdf (05.01.2015).
- Mała statystyka Senatu VIII kadencji*, 2011, „Noty o senacie”, www.senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/senatrp/noty2012/9.pdf (05.01.2015).
- Mażewska M., Zakrzewska M., 2007, *ABC równości. Podręcznik samorządowca*, Gdańsk.
- Niewiadomska-Cudak M., 2013, *Udział kobiet w procesie modernizacyjnym państwa. Wybrane zagadnienia dotyczące większej reprezentacji kobiet w organach kolegialnych w latach 2002–2010 na przykładzie Rady Miejskiej w Łodzi*, „Eastern Review”, t. 2.
- Parytet skłócił kobiety*, „Gazeta Prawna”, http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/382421,parytet_sklocial_kobiety.html (15.01.2015).
- Parytety to dyskryminacja*, „Polskie Radio”, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/181450,Parytety-to-dyskryminacja> (15.01.2015).
- PO karze swoich posłów. Po 500 zł za głosowanie przeciwko parytetom*, „Newsweek” <http://polska.newsweek.pl/po-karze-swoich-poslow--po-500-zl-za-glosowanie-przeciwko-parytetom,69433,1,1.html> (06.01.2015).
- Prof. Iglicka-Okólska: Kobiety nie potrzebują parytetów!*, <http://polskarazem.pl/prof-iglicka-okolska-kobiety-nie-potrzebuj-parytetow/> (15.01.2015).
- Uziębło P., 2011, *Wprowadzenie do kodeksu wyborczego*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” nr 3, dodatek Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r., *Kodeks wyborczy*, DzU 2011 nr 21 poz. 112
- Wybory 2011 do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Państwowa Komisja Wyborcza, <http://wybory2011.pkw.gov.pl/wsw/pl/000000.html> (15.12.2014).
- Wybory Samorządowe 2006, Państwowa Komisja Wyborcza, <http://wybory2006.pkw.gov.pl> (10.12.2014).

- Wybory Samorządowe 2010, Państwowa Komisja Wyborcza, <http://wybory2010.pkw.gov.pl> (10.12.2014).
- Wybory Samorządowe 2014, Państwowa Komisja Wyborcza, <http://wybory2014.pkw.gov.pl/> (10.12.2014).
- Zaworska-Nikoniuk D., 2010, *Uczestnictwo kobiet w polityce i kariery polityczne kobiet upowszechniane w magazynach luksusowych i prasie feministycznej* [w:] *Kobiety w polityce*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń.
- Żukowski A., 2011, *Partycypacja wyborcza kobiet – wyzwania i dylematy* [w:] *Księga pamiątkowa z okazji obchodów 20-lecia demokratycznych wyborów w Polsce*, red. S.J. Jaworski, K.W. Czaplicki, Warszawa.